

ALMANACH

POLSKIEGO GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W CZESKIM CIESZYNIE
ROK SZKOLNY 2016/17



Szanowni Absolwenci,

opuszczacie mury naszego Gimnazjum, które wpisuje się w życie wielu osób przepięknego skrawka ziemi nad Olzą. Wasi poprzednicy, świadomi wartości zdobytego wykształcenia, zawsze dbali o przekazanie spuścizny duchowej następnym pokoleniom, akcentowali historię i tradycje. Przyjmijcie rolę ambasadorów tej placówki i całego Zaolzia, nie zapominajcie o wszystkich, którzy pomagali Wam przebyć dotychczasową drogę.

W imieniu Dyrekcji i Grona Pedagogicznego życzę Wam, byście obrali właściwy kierunek dalszej edukacji, a w Waszym życiu podejmowali zawsze słuszne decyzje, przynoszące Wam satysfakcję.

Mgr. Andrzej BIZOŃ
dyrektor Gimnazjum

Czeski Cieszyn, czerwiec 2017



IV A

Wychowawca: Danuta ADAMUS

Andrzej CZUDEK z Łomnej Górnej
Hania DONOČIK z Czeskiego Cieszyna
Barbara FIRLA z Czeskiego Cieszyna
Dorota FOLWARCZNA z Żukowa
Stanisław FRANEK z Czeskiego Cieszyna
Patrizia GAŚIOROWSKI z Karwiny
Bogdan HAJDUK jr z Gródka
Romana HECZKO z Kocobędza
Barbara HUPKA z Łąka
Aga CHRZAŚCZ z Łąka
Karolina KLUZ z Nawisia
Katarzyna KLUZ z Mostów koło Jabłonkowa
Marek KONEČNÝ ze Stanisławic
Wojciech MENDREK z Czeskiego Cieszyna
Jacek MITURA z Mistrzowic
Monika NIESŁANIK z Nawisia
Adam POŁOČEK z Czeskiego Cieszyna
Šimon REICHENBACH z Czeskiego Cieszyna
Terezie SEKÁČOVÁ z Olbrachcic
Katarzyna STONAWSKA z Czeskiego Cieszyna
Elżbieta SZYMECZEK z Nydku
Janina TACINA z Nawisia
Beata TOMAN z Suchej Górnej
Aleksandra WANIA z Czeskiego Cieszyna
Mateusz WANTUŁA z Wędrzyni
Natalia WIRTH z Czeskiego Cieszyna
Hania ZAJAC z Czeskiego Cieszyna
Jakub ZOGATA z Bukowca
Sylvia ZUCZEK z Lutyni Dolnej

IV B

Wychowawca: Jerzy GAŚIOR

Beata BILOUS z Czeskiego Cieszyna
Weronika BONCZEK z Karwiny
Dominik DUDA z Czeskiego Cieszyna
Tomasz FRANEK z Karwiny
Karolina FRANEK z Nieborów
Andrzej GÖBEL z Jabłonkowa
Adam HAROK z Czeskiego Cieszyna
Barbara KŁOZA z Olbrachcic
Agnieszka KRAINA z Trzyńca
Tereza KRĘŽELOK z Nieborów
Anna KUREK z Piosecznej
Helena LOTTER z Karwiny
Weronika MACHEJ z Cieszyna
Roman OLSZAR z Bystrzycy
Aneta PAWLAS z Hawierzowa
Mirosława PUTZLACHER z Czeskiego Cieszyna
Bogdan PYTLIK z Łomnej Dolnej
Tereza RUSZ z Oldrzychowic
Joanna SANTARIUS z Czeskiego Cieszyna
Nina SUCHANEK z Czeskiego Cieszyna
Marek SVOBODNÍK z Boconowic
Magdalena ŚWIERCZEK z Jabłonkowa
Adam SZARZEC z Czeskiego Cieszyna
Karolina TEOFIL z Mostów koło Jabłonkowa
Roman UNUCKA z Gnojnika
Karolina UTÍKAL z Czeskiego Cieszyna
Krystyna WAŁACH z Czeskiego Cieszyna
Katarzyna ZAHRAJ z Czeskiego Cieszyna

IV C

Wychowawca: Daniela KULHANEK

Marian ADÁMEK z Czeskiego Cieszyna
Maria BORSKA z Jabłonkowa
Magdalena BUBÍK z Czeskiego Cieszyna
Monika CIEŚLAR z Nydku
Józef ČMIEL z Czeskiego Cieszyna
Dorota CYMOREK z Bystrzycy
Edyta FOLWARCZNA z Czeskiego Cieszyna
Janina GAURA z Lutyni Dolnej
Marek GRYCZ z Czeskiego Cieszyna
Krystyna IVANOV z Oldrzychowic
Justyna JEŽOWICZ z Orłowej Lutyni
Bogdan KAJSTURA z Olbrachcic
Ingrid KONDERLA z Gródka
Alicja KULEC z Gródka
Karin LEBEDA z Czeskiego Cieszyna
Dominika LOSE z Czeskiego Cieszyna
Daniel MACURA z Karwiny
Dorota MARTYNEK z Trzyńca
Jakub NOŽKA z Czeskiego Cieszyna
Lucie PYSZKO z Nawisia
Karolina SANTARIUS z Olbrachcic
Paweł SANTARIUS z Olbrachcic
Anna SIEDŁOK z Oldrzychowic
Pelagia SIWEK z Suchej Górnej
Jakub STAŚ z Żywocic
Aleksandra SZNAPKA z Ropiczy
Leszek TOMAN z Końskiej
Dominika ZOGATA z Wielopola



PANTA RHEI



POLSKIE GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W CZESKIM CIESZYNIE KL. IVA 2013 – 2017



Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

Klasa IV B 2013 - 2017



Klasowy
Mgr. Jerzy Gasior
Dyrektor
Mgr. Andrzej Bizoń



Adam



Agus



Andrzej



Anet



Ania



Aśka



Basia



Bea



Bobis



Duduś



Frano



Hari



Helcza



Kaja



Kasia



Kika



Magda



Marek



Miri



Ninka



Roman



Rumek



Ruzzka



Teo



Terka



Utia



Wera

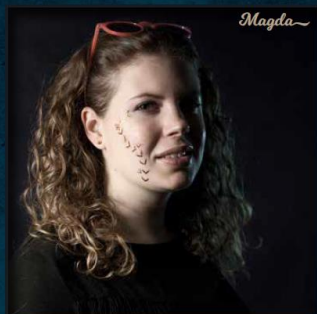


Wercza

"Tylko w ciemności można widzieć gwiazdy"
- Martin Luther King Jr.



Ingrid



Magda



Mania



Marek



Karola



Pali



Dorca



Domicza



Maja



Ania



Janka



Alicja



Kari



Dorca



Dyrektor
Andrzej Bizon

Polskie Gimnazjum

KLASA IV C

im. Juliusza Słowackiego

2013 - 2017



Wychowawczyni
Daniela Kulhanek



Kajsi



Lecho



Ola



Jozel



Justy



Edyt



Dana



Krystia



Domi



Kuba



Maja



Pola



Lucka



Kuba

GRONO PEDAGOGICZNE





I A

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





IB

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



IC

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



II A

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



II B

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



II C

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



III A

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



III B

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017



III C

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2016-2017

Jak dobrze, że są ludzie, których można naśladować, jak dobrze, że są wartości, których nie można podważać. O jakich ludzi, o jakie wartości chodzi?

Czym byłby człowiek bez ideałów? Pozbawiony wzorców osobowościowych, pozostawiony na pastwę własnego losu, bez możliwości odwołania się do nikogo i niczego? Czy zatrzymałby się w pewnym momencie i tkwił w jednym miejscu do końca swego życia, zaślepiony własną osobą, nie widząc swoich niedoskonałości i wad? W tym momencie przytoczę słowa Josepha Conrada: „Człowiek jest istotą zadziwiającą, lecz arcydziełem nie jest”. Słowa te dowodzą, iż człowiek, prezentujący nawet najbardziej cnotliwe wartości, takie jak honor i odwaga, nie jest doskonałym, pomimo pozorów, jakie stwarza.

Analizując cytaty Josepha Conrada, można dojść do konkluzji, w której stwierdzimy, że aby pozostać człowiekiem wartościowym, powinniśmy nieustannie dążyć do bycia lepszym. Warto wtrącić, że „dążenie do bycia lepszym” nie jest równe dążeniu do bycia najlepszym, co można uznać za stan bliski „byciu arcydziełem”, o którym wspominał Joseph Conrad. Jak zatem powinniśmy postępować, by w dążeniu do bycia lepszym nie stać się arcydziełem? Odpowiedź jest banalnie prosta. Do naszego rozwoju osobistego niezbędne są ideały przejawiające się w wartościach oraz czynach ludzi godnych naśladowania. Prezentujące przez

nich wartości są niczym dogmaty – niepodważalne. Z kolei postawy, jakie prezentują, są inspiracją dla oświeconego ludu.

Mowa tu o bohaterach literackich, powołanych do życia, by uświadomić naród i wskazać mu jego niedoskonałość. Wartości przedstawiane przez bohaterów literackich różnią się jednak w zależności od epoki literackiej, z której się wywodzą. Mickiewicz, piszący na emigracji, tworzył bohaterów prezentujących patriotyzm oraz honor, starając się pobudzić swój naród do walki o wolność. Romantyczni bohaterowie mieli zainspirować tłumy mężczyzn, którzy w obronie dziedzictwa narodowego powinni stanąć do walki z zaborcą. Wzniosłe wartości oraz wzorce osobowościowe opakowane w porywającą fabułę, napisane ku pokrzepieniu serc w konkretnym celu, dostarczyły Polakom odwagi niezbędnej do przetrwania w trudnych warunkach zaborów. Cóż poczęliby ludzie, uciskani przez intruzów panoszących się w ojczyźnie, nie mając oparcia w utworach romantyków i pozytywistów?

Owe idee zawarte w najświetniejszych dziełach kierowały najwybitniejszymi osobistościami w historii, które stanowiły namacalny dowód na to, iż należy

wznieść ideały narodowe nad potrzeby dnia codziennego oraz, inspirując się tradycyjnymi dogmatami, stawić czoła złu. Niezależnie od tego, czy tacy bohaterowie historyczni byli duchownymi czy wojskowymi, prezentowali sobą postawy, które wkrótce stały się wzorami dla całych narodów. Wartości przez nich prezentowane miały bardzo duży zasięg. Osobom, nieczytającym literatury z różnych powodów, wpajano owe idee na mszach w kościele. Z kolei wzorce osobowościowe prezentowane przez osoby występujące politycznie docierały do całego narodu.

Dziedzictwo tradycji i obyczajów było przekazywane z pokolenia na pokolenie również na Śląsku Cieszyńskim. Wartości, które starali się przekazać pradziadkowie naszym dziadkom, a dziadkowie ojcom, przypominają nam o polskim pochodzeniu oraz dziedzictwie. Piastują w nas patriotyzm oraz szacunek do ojczyzny. Wychowali nas w duchu starych polskich obyczajów, dbając, by idee wybitnych Polaków nie zestarzały się.

W podsumowaniu stwierdzam, iż ogromnym szczęściem jest możliwość czerpania wzorców z tak szerokiego wachlarza źródeł. Powołując się na korzenie i historię, rozwijamy się duchowo oraz poszerzamy własne horyzonty. W trudnych sytuacjach życiowych odnajdujemy w nich pocieszenie oraz motywację do dalszych działań. Religia, tradycje, wzorce bohaterów są nielicznymi przykładami naszego bogactwa. Uświadamiając sobie swoją niedoskonałość w porównaniu z nimi, stajemy się lepszymi, niż kiedykolwiek chcieliśmy być.

Kim byłem, kim jestem, kim chciałbym być

Życie upływa szybko, człowiek nawet nie zauważa, kiedy z małego brzdąca, który boso biega po podwórku, staje się dorosły człowiek. Rodzimy się, by umrzeć. Rodzimy się, aby coś po nas zostało. Czy jest w ogóle jakiś większy sens istnienia? Dlaczego życie trwa tak długo, a zarazem tak krótko?

Każdy z nas rodzi się goły, łysy, raczej nieładny, wszyscy sobie równi. Każdy z nas ma prawo żyć. Krzyczeć, kiedy po raz pierwszy ujrzemy światło, ssać mleko matki, beztrąsko rozrzucić kaszkę po meblach. Właśnie i ja miałam to prawo. Chociaż chyba z rozrzucaniem kaszki nie było tak tragicznie. Byłam ponoć dzieckiem raczej spokojnym, lecz wesołym, pełnym życia. Nie zabrakło mnie w żadnym kątku. Pamiętam, że kochałam koty. Lubiłam je kąpać i wozić w wózek dla lalek. Ale ani inne zwierzęta nie były przede mną bezpieczne. Łapałam kury, głaskałam owce, biegałam za psem. Piękne czasy. Jest mi przykro, że tak szybko minęły, że zniknęły w otchłani dziejów. A zostało tylko wspomnienie. Parę fotografii z rozbawioną dziewczynką z rudymi kucykami i grzywką.

W pewnym momencie nadszedł czas pójść do szkoły. Wszystko się zmieniło. Było to jak wskoczyć do szybko jadącego pociągu. Mam wrażenie, że czas podstawówki był krótki, niczym uderzenie serca. Pierwsza klasa, drugi stopień, egzaminy wstępne, „gimpel“. Teraz jestem tutaj i piszę pracę kontrolną z języka polskiego. Wzbogacona o wiele różnych wrażeń, doświadczeń. Niby takiej dużej zmiany nie ma. Dla rodziców wciąż jestem dzieckiem, wciąż pozostaję

rudowłosą, chociaż grzywka zniknęła, i wciąż Kocham koty. Ale zmieniło się wiele. Stoję przed poważną decyzją, co uczynić z moim życiem. Osiągnęłam wiek dorosłości, zyskałam wielu dobrych i zaufanych przyjaciół, są perypetie miłosne i udało mi się nawet zyskać prawo jazdy. Wydaje mi się, że już nie jestem, nie mogę być taka beztrąska, jak kiedyś. Tęsknię za latami dzieciństwa, chyba ze strachu z lat dorosłych. Nikt teraz nie potrafi określić, ile czasu mu pozostało. Ale gdyby teraz miał przyjść mój koniec, to co zostałoby po mnie? Wspomnienia, parę fotografii z rudowłosą dziewczyną i dwa wiecznie głodne koty.

Przychodzą następne dni. Z każdym dniem starsza, bliżej końca. Nie wiem, co będzie. Zdołam zdać maturę? Czy uda mi się „pokonać“ egzaminy wstępne na moje wymarzone studia? Chciałabym być dobrym człowiekiem. Chciałabym, aby coś jednak po mnie zostało, oprócz wspomnień i paru fotografii. Mam nadzieję być dobrą żoną dla Kochającego męża. Dobrą matką moim dzieciom. Marzę, że jednak jakoś pomogę światu. Walka z olejem palmowym, wyrzucaniem śmieci do morza, chemią w jedzeniu. Chcę leczyć lud afrykański i pomagać rannym na wojnie. Nie chcę być tylko wspomnieniem i fotografią.

Życie płynie jak woda w potoku. Wciąż dalej, napotyka na przeszkody. Ode mnie tylko zależy, co będzie z moją przyszłością. Każde postanowienie może zadecydować o całym istnieniu. Mamy wielką moc, ale nie uświadamiamy sobie tego. Każdy z nas zasłużył na to, by z ostatnim tchnieniem pomyślał, że nie zmarnował swego życia.

Trzy lata w gimnazjum - czy ja dobrze wybrałam?

Sądzę, że nie mam porównania z innymi szkołami. Po prostu wybrałam gimnazjum, bo w podstawówce zawsze był wzorem, przykładem, ikoną. Zawsze było dla mnie jasne, że będę tam uczęszczać, nawet nie wiedząc, czego mam oczekiwać.

Pisząc tę pracę, tak naprawdę piszę tekst dla swojej polonistki. Gdybym to ja nią była, też chętnie przeczytałabym opinię uczniów na temat tej placówki. Więc skoro wyjaśniłam stan rzeczy, mogę zająć się pisaniem na temat.

Po A - wybrałam dobrze. Instytucja utrzymuje prestiż. Poziom nauczania w normie. Możliwości wyboru przedmiotów wiele. Wachlarz czynności pozalekcyjnych szeroki. Otwarcie drogi na przyszłość zadowalające. Utrzymanie czystości chwalebne.

Ale kiedy jest A, musi być też B. A więc po B. Jest coś, czego nikt nie lubi mówić „starszyźnie”, bo ten temat wymaga specjalnego traktowania. Polskość. Polacy na Zaolziu. Mniejszość narodowa. Bądź dumny. Propaguj. Nie wstydz się. Stop. Czy ja kiedykolwiek wyparłam się swego pochodzenia? Nie. Czy sądzę, że przy każdej okazji powinnam nasilić swój patriotyzm? Tak. Zawsze młodzież

powinna być motorem tej polskości, bo to ona jest przyszłością. Od niej oczekuje się największego przejawu patriotyzmu. Ale subiektywnie (sto razy podkreślam to słowo) odbieram to jako nikły krzyk szowinizmu, jakby „starszyzna” chciała, by Zaolziacy wybudowali własne minipaństwo.

Halo. W jakim państwie my żyjemy? Granice zostały ustalone prawie sto lat temu, a „my” pomimo wszystko tak się zachowujemy, jakby można i trzeba było Czechów stąd wygnać. Nic dziwnego, że są na nas źli. Owszem, czasem zachowują się wstrętnie, bezsensownie zamazując polskojęzyczne nazwy (omielany przykład, potrzeba nowych)...

Młodzi nie są zachwyceni ciągłym wpajaniem i nowymi dawkami polskości. I między innymi dlatego polski potencjał zaczyna wygasać. I być może musi się kiedyś zmniejszyć do minimum, by nowe generacje miały ochotę odnowić to, co utracone. Jednak nie ja.

To wszystko wyniosłam z gimnazjum, trafnie wybranej szkoły, która przede wszystkim powinna kształcić mnie w kierunku wymarzonego zawodu, podczas kiedy spycha pierwszorzędne zadanie na drugorzędne miejsce. Dobra robota.

Na każdym szczycie jest się nad przepaścią

Na każdym szczycie jest się nad przepaścią. Zgadzam się. Nie można wchodzić na szczyty, trzeba zatrzymywać się w połowie drogi. Za wszystko trzeba zapłacić, po wszystkim, co dobre, przychodzi coś złego. Takie coś, co ściągnie nas z powrotem na twardą ziemię. Coś takiego, co wcale nie byłoby złym, gdyby spotkało nas po drodze, ale co wzmagą się, im wyżej jesteśmy. Wyżej, bliżej tego, co chcemy osiągnąć.

Idziemy, ledwo wystarczy nam sił, drapiemy się do góry, w końcu wchodzimy a szczyt. A tam - przepaść. Patrzymy w dół i jakieś wątpliwości przychodzą nam do głowy. A jeśli runę? Poślizgnę się, wystarczy jeden głupi krok i stracę wszystko. Cała ta męcząca droga okaże się do niczego. Będę musiał zaczynać od nowa, od zera. A jeśli ktoś idzie za mną? Nie zmieścimy się tu obaj. Spadniemy, może on będzie silniejszy... A jeśli wytrzymam, to co dalej? Jestem na szczycie, nie mogę wyżej. Jedyne droga prowadzi w dół. Będę tu siedział całe życie i bronił tego miejsca jak lew! Ale to raczej niemożliwe i na pewno bardzo męczące. Prościej jest zatrzymać się pod szczytem i zostawić innych, niech oni walczą o to miejsce na górze. Bo co z tego, że jesteśmy najlepsi, kiedy żyjemy w ciągłym strachu, że pojawi się ktoś jeszcze lepszy.

Bardzo podoba mi się metafora szczytu i przepaści. Rozumiem ją tak, że nie powinno się doprowadzać do

ekstremów. Że najlepszą drogą jest zawsze ta środkowa, która pozwala na kompromisy wobec innych. Człowiek, który niczego nie oczekuje, nie bywa też zawiedzionym. Nie stara się wdrapać na szczyt, idzie sobie drogą życia i przeszkody bierze tak, jak przychodzą. Albo je pokonuje, albo wraca kawałek i wybiera inną drogę. Prawdą jest, że właśnie tacy ludzie to paradoksalnie ci, którzy najczęściej osiągają to, o czym inni tylko marzą. Ale dla nich ten szczyt właściwie nie jest szczytem, to tylko dalsza mniej lub bardziej przyjemna rzecz napotkana na drodze.

Osobiście znam tylko jednego człowieka, który nie troszczy się w ogóle o nic. A ten jest pod wpływem narkotyków, co tydzień. Właśnie to ten drugi ekstrem. To nie szczyt, a dziura. Ciągłe wierzę, że można tak, jak pisałam. Że da się osiągnąć harmonię i nie zdenerwuje nas byle co, i potrafimy po prostu cieszyć się życiem. Tym, że oddychamy.

Tylko czy na pewno opłaca się iść na łatwiznę, nie ponosząc żadnego ryzyka, kiedy ma się tylko jedno życie? Ciągłe jesteśmy tylko ludźmi, a emocje są ludzkie. Czy warto przeżyć spokojne życie bez strachu, że spadniemy w przepaść, w zamian za to, że nie poczujemy choć raz w życiu tej rozpiekającej radości, która towarzyszy zdobyciu tego szczytu? Choćby miało to trwać tylko kilka chwil. A potem wystarczy jeden głupi krok...

Kim byłem, kim jestem, kim chciałbym być

Rozważanie na temat własnego wczoraj, dziś i jutro.

Kim jestem? Myślę, że każdy człowiek zadał sobie to pytanie. I każdy stara się odnaleźć swe miejsce na świecie, zostać zaakceptowanym i być kochanym. Często zmienia swoje poglądy, styl i myślenie, by stać się podobnym do innych. Jednak już Oscar Wilde powiedział, że „powinniśmy być sami sobą, bo każdy inny jest już zajęty“. A ja?

Kim byłam? Małą, nieśmiałą dziewczynką z niebieskimi oczami, które patrzyły na świat z niepewnością, oczekiwaniem i zainteresowaniem. Nie miałam jeszcze własnych poglądów, bo one dopiero się kreowały. Moja osobowość rozwijała się w sposób niezbyt widzialny na zewnątrz, ale namacalny w środku. Mama do dziś zadaje sobie pytanie, w jaki sposób udało się im, rodzicom, rozwinąć moją osobowość w taki właśnie sposób. Zawsze powtarzam jej, że to efekt rodziny, w której wyrastałam. Czy byłabym taka sama, gdybym nie miała kochających, wspierających rodziców? Czy byłabym sobą? Nie sądzę. A więc, kim jestem? Małą, lecz już nie na tyle nieśmiałą dziewczyną, a może kobietą z niebieskimi oczami, które patrzą na świat z zachwytem i trochę zniechęceniem, wielkim oczekiwaniem i zaciekawieniem.

Mam już swoje poglądy, chociaż one dalej się kształtują, a ja dostosowuję do nich swoje życie. Mam wizje, plany i marzenia, które dalej zmuszają moją mamę do myślenia i pytania siebie o to, jak udało się im, rodzicom, wychować tak samodzielną i ambitną córkę.

Myślę, że trudno jest pojąć moje plany związane ze studiami w Londynie i ciągłe podróże z kolegami lub nawet samotnie, kiedy wyrastało się w czasach, w których nie było możliwe przejście bez przepustki na drugą stronę rzeki. - Nie boisz się? - pytał mnie tata, gdy miałam po raz pierwszy w swoim życiu lecieć samolotem, w dodatku sama, na całe lato do Hiszpanii. Nie bałam się. Wręcz odwrotnie, postrzegałam całą wyprawę jako wielką przygodę. A efekt? Dwa miesiące, które spędziłam na plaży i w mieście, na zakupach i wykwinnych kolacjach, na rozmowach z nowymi przyjaciółmi, nauce języka hiszpańskiego i odkrywaniu wszystkiego, czym jest Majorka... Okazały się one najlepszym krokiem w moim dotychczasowym życiu. - Jesteś taka odważna i samodzielna! No i te twoje zdjęcia, może dopiszesz do nich historię? - pytali mnie koledzy. - Lubię, kiedy nie zrażasz się krytyką, idziesz za swoim i jesteś sobą - wyraziła swój pogląd moja najlepsza przyjaciółka. Więc jestem.

A kim będę? Może ciągle małą wzrostem, ale nie duchem, odważną i niezależną kobietą z niebieskimi oczami, które będą patrzyły na świat z większym dystansem, jednak niemalejącym zaciekawieniem. Będę dalej słuchała pytań retorycznych mamy i opiekuńczych rad taty. I może sama będę je sobie zadawać, patrząc na swoje dorastające dzieci. Może zwiedzę cały świat, podróżując z kolegami lub samotnie, może znajdę się na studiach poza granicami Europy, może napiszę takie historie do fotografii, że nie tylko koledzy będą je czytać, a połowa świata.

Jeszcze nie wiem, co dla mnie przyszłość przygotowała, gdzie spędzę większość swojego życia i jak będę je przeżywać, jedno jest jednak pewne: zawsze będę sobą. Bo właśnie to jest dla mnie najważniejsze.

„W prawdziwym mężczyźnie tkwi dziecko, co igrać chce“.

W dzisiejszych czasach może niewielu ludzi zastanawia się nad tym, co znaczy bycie mężczyzną, co kobietą, i dlaczego ludzie w takich właśnie wzorcach zostali stworzeni. Na widoczną postać terażniejszości wpływa walka o równouprawnienie, feminizm, w telewizyjnych serialach i filmach pokazywani są słabi, zrezygnowani mężczyźni i władcze kobiety, które starają się kierować swoimi mężami. W mediach zaś często pojawia się wzorec agresywnego mężczyzny i cichej, bitej, przegranej myszki - kobiety. Ale gdzie Adam? Gdzie Ewa?

Każdy chłopczyk powie, jaki miałby być mężczyzna - bohaterski rycerz, silny i odważny, żeby mógł uratować swoją piękną księżniczkę. Każdy chłopczyk chwali się swoim dużym tatą. A co piękne, ale też często smutne, każdy chłopczyk ma w swoim tacie wzór, który naśladuje. Rycerskość i bohaterswo - to jako pierwsze rzuca się w oczy, ale czy mężczyzna może płakać? Czy może mieć „naiwne“ cele? Nie ukrywać swojego dziecinnego ducha? Bycie dzieckiem - to coś, co mamy w sobie my, kobiety, z mężczyznami wspólnego. Ten okres to może mniej niż jedna czwarta życia, ale jak ważne jest jego przeżycie. W dzieciństwie poznajemy świat, kształtujemy charakter, przyjmujemy wartości i właśnie - bawimy się w coś, co wielu dorosłych uważa za bajkę. Ale jako dzieci wiemy, że tak właśnie świat dwóch płci funkcjonuje - rycerze i królowy. A dorośli nie powinni dzieciom tego zabierać.

To jeden aspekt wewnętrznego dziecka mężczyzny. Prawdziwy mężczyzna jest rycerzem i jak dziecko w to wierzy. To jest mu potrzebne, by znalazł swoją księżniczkę. Na tym punkcie opowiadane nam bajki kończą się, ale życie nie. Według mnie, w prawdziwym mężczyźnie tkwi dziecko, by mógł być dobrym

ojcem. Jak może wychowywać dzieci ktoś, kto nigdy nie był dzieckiem? Bo nie przeżyć dzieciństwa i zapomnieć o nim na to samo wychodzi.

A czemu igrające, jak w tytułowym cytacie? Moje siostry mają teraz małe dzieci. Sama widzę, jak w silnych, prawdziwych mężczyznach moich sióstr budzi się nie tylko opiekuńczość, ale właśnie igrające dziecko. Ojcowie bawią się ze swoimi synami, wymyślają dla nich zabawy, gry, a przez to właśnie przekazują im te tak ważne dla bycia mężczyzną wartości. Lubiłam, jak mój tatuś bawił się ze mną. A teraz lubię, jak projektuje piaskownicę, huśtające się koguty dla swoich wnuczków. Tkwi w nim dziecko - nieważne, czy tata, czy dziadek. Zauważyłam, że mamy troszczą się o swoje maleństwa, dają maksimum swojej opieki, ale nie potrafią wygłupiać się ze swoimi dziećmi tak, jak ich ojcowie. To właśnie tata rzuca pod sufit i łapie, to tata uczy jeździć na nartach, nawet za szybko, tata majstruje huśtawki, tata sadza na rower. A do mamy przychodzi się po upadku z rowerka, kiedy potrzebne jest pochuchanie odartego kolanka. A tata robi frajdę, tata igra.

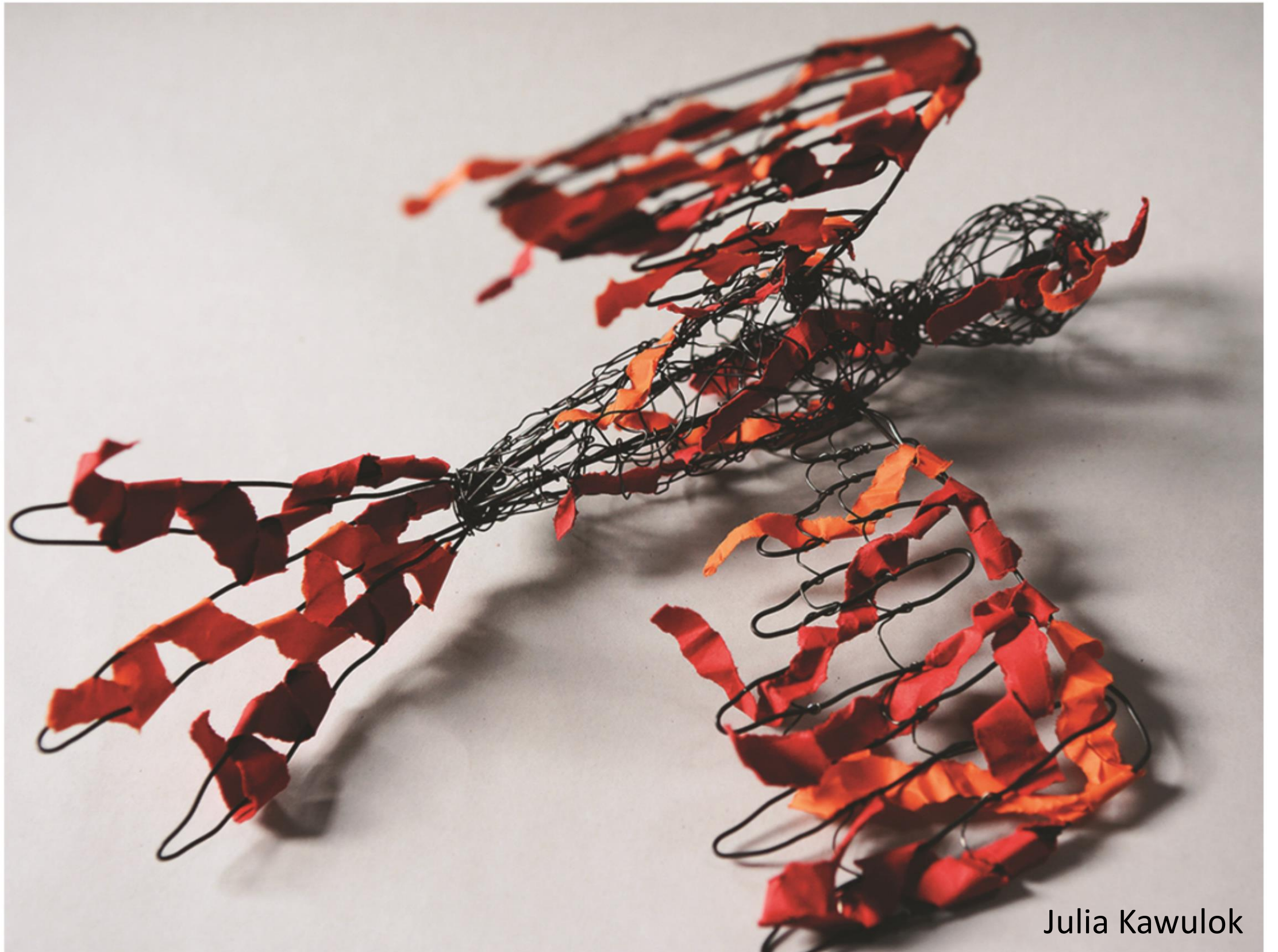
W prawdziwym mężczyźnie jest dziecko. Każda kobieta powinna o tym pamiętać i nie podważać, i nie osądzać. Bo tkwiące w mężczyźnie dziecko nie jest wyrazem słabości. Świadczy o rycerstwie i o tym, że prawdziwy mężczyzna jest prawdziwym ojcem. Prawdziwy mężczyzna wychowuje następnych prawdziwych mężczyzn i prawdziwe kobiety. Są wartości, których nie można podważyć. Wartość Ewy, wartość Adama.



Anna Szkuta



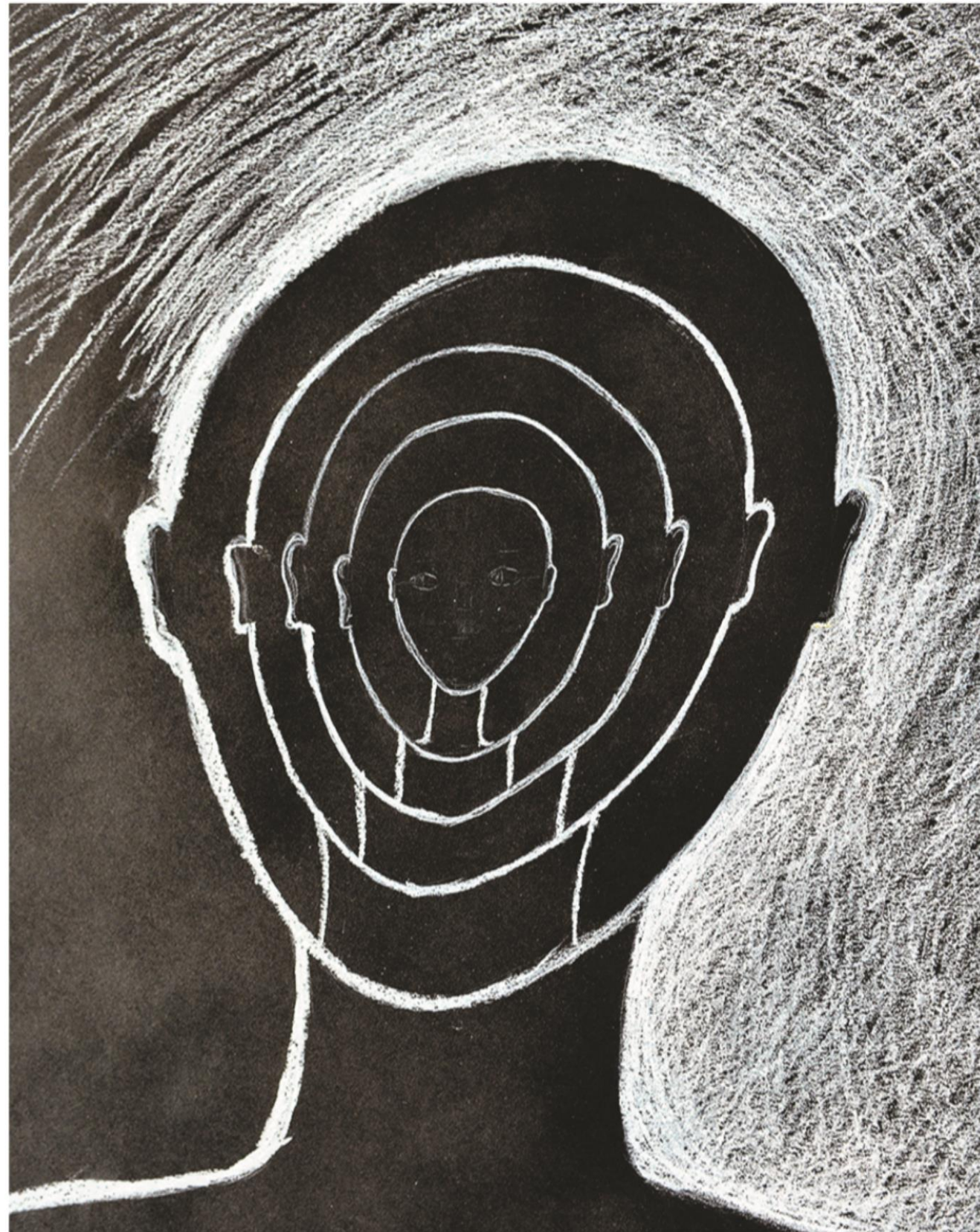
Dorota Kiedroń



Julia Kawulok



Stanisław Roszak



Wiktoria Kowalczyk

Inauguracja roku szkolnego 2016-2017











2 października

Memoriał Wandy Delong

8 października

Spotkanie z Lechem Wałęsą



11 października

Spotkanie z prof. Janem Miodkiem





13 października



III edycja
WSzNFIS im. J. Szczepańskiego

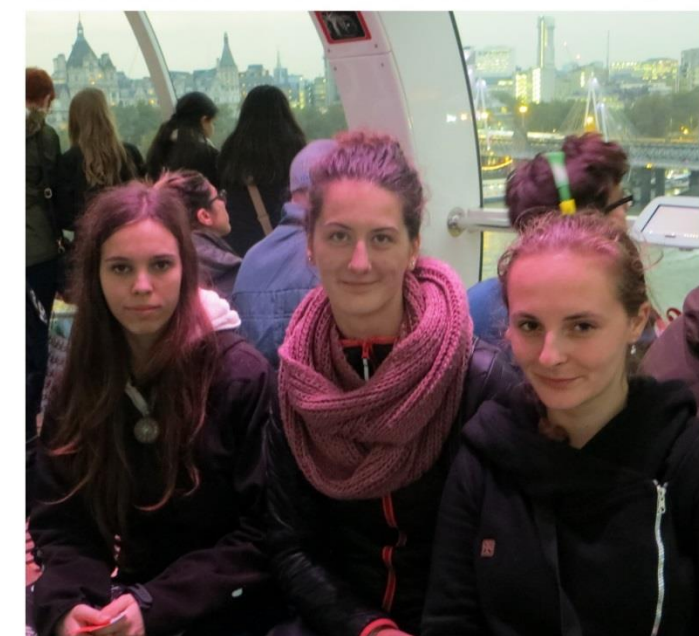


14 – 16 października

Teatralny weekend w Pradze

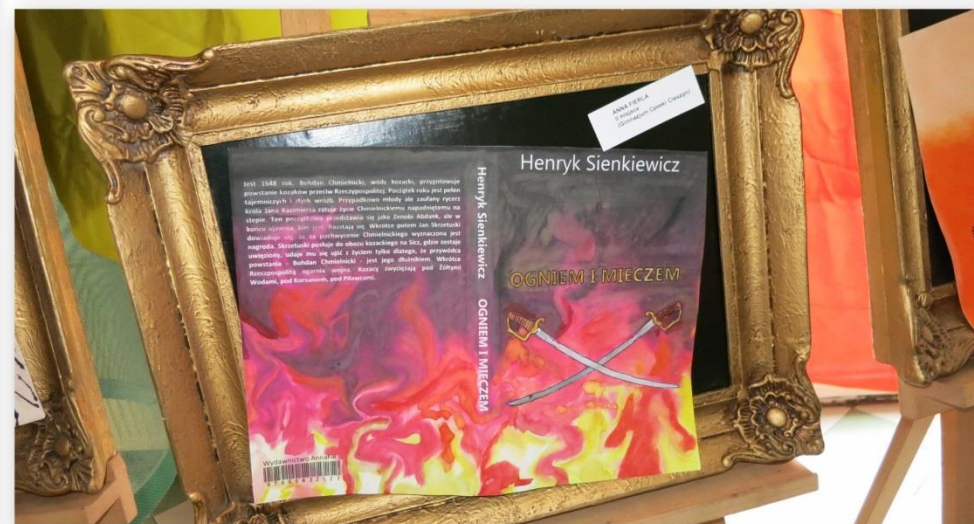


21 – 26 października



Wyjazd edukacyjny do Anglii





3-6 listopada

Wędrowania polonistyczne







23 listopada Dzień Otwartych Drzwi



Fot. Anna Szotkowska
ZWROT.CZ

2 – 4 grudnia

Collegium Iuvenum w Krakowie



TEATR SZKOLNY



IMIENIA
JANA WILKOWSKIEGO



Final „Kresów” w Białymstoku



5 – 10 grudnia



Laureatki A. Wania i K. Stonawska





12 – 16 grudnia Wyjazd edukacyjny do Strasburga



Spotkanie Świąteczne z prof. K. D. Kadłubcem i dyr. K. Suszką





21 grudnia

Koniec roku na sportowo



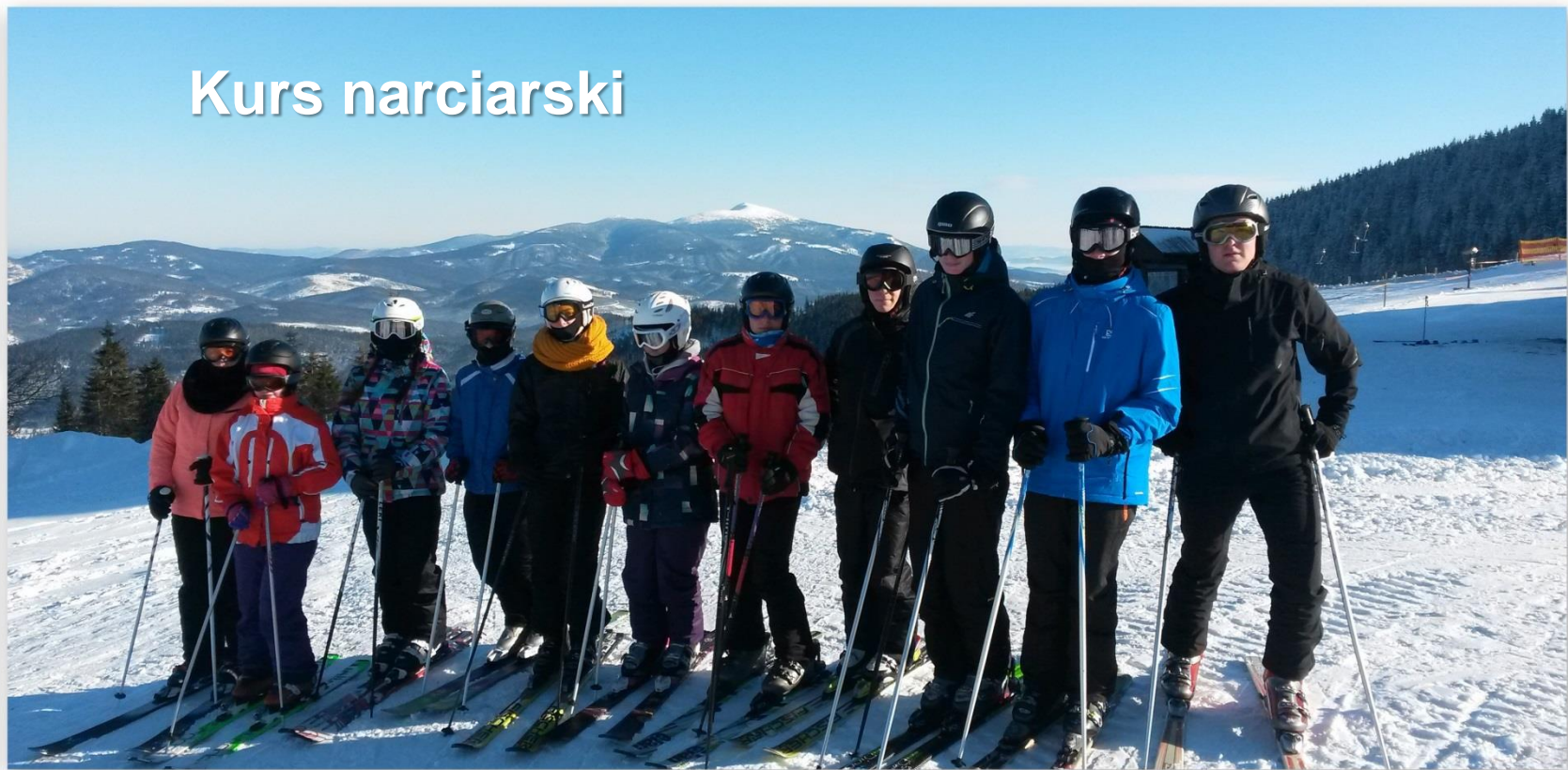


Przedsylwestrowy wymarsz w Beskidy



29 grudnia





Wernisaż wystawy PRZENIKANIE NIESKOŃCZOŃĆ



18 stycznia







Forum Szkół Polskich. Poznań – Europa 2017





2 marca
Marek Grycz z nagrodą
Sportowiec roku 2016
Moraw i Śląska do lat 19



7 marca
Adam Breznen otrzymał
nagrodę Talent 2016 miasta
Karwiny



Konkurs matematyczny i liczby π



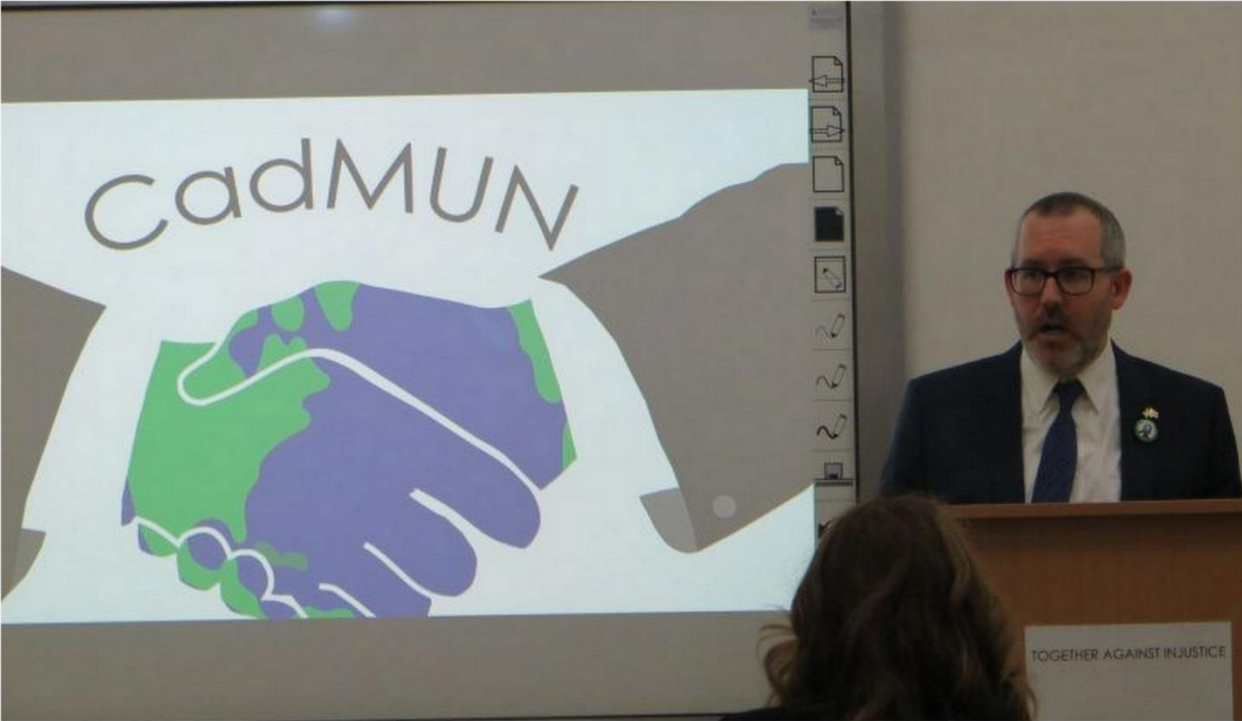
23 marca



4 kwietnia Dzień Tolerancji 2017

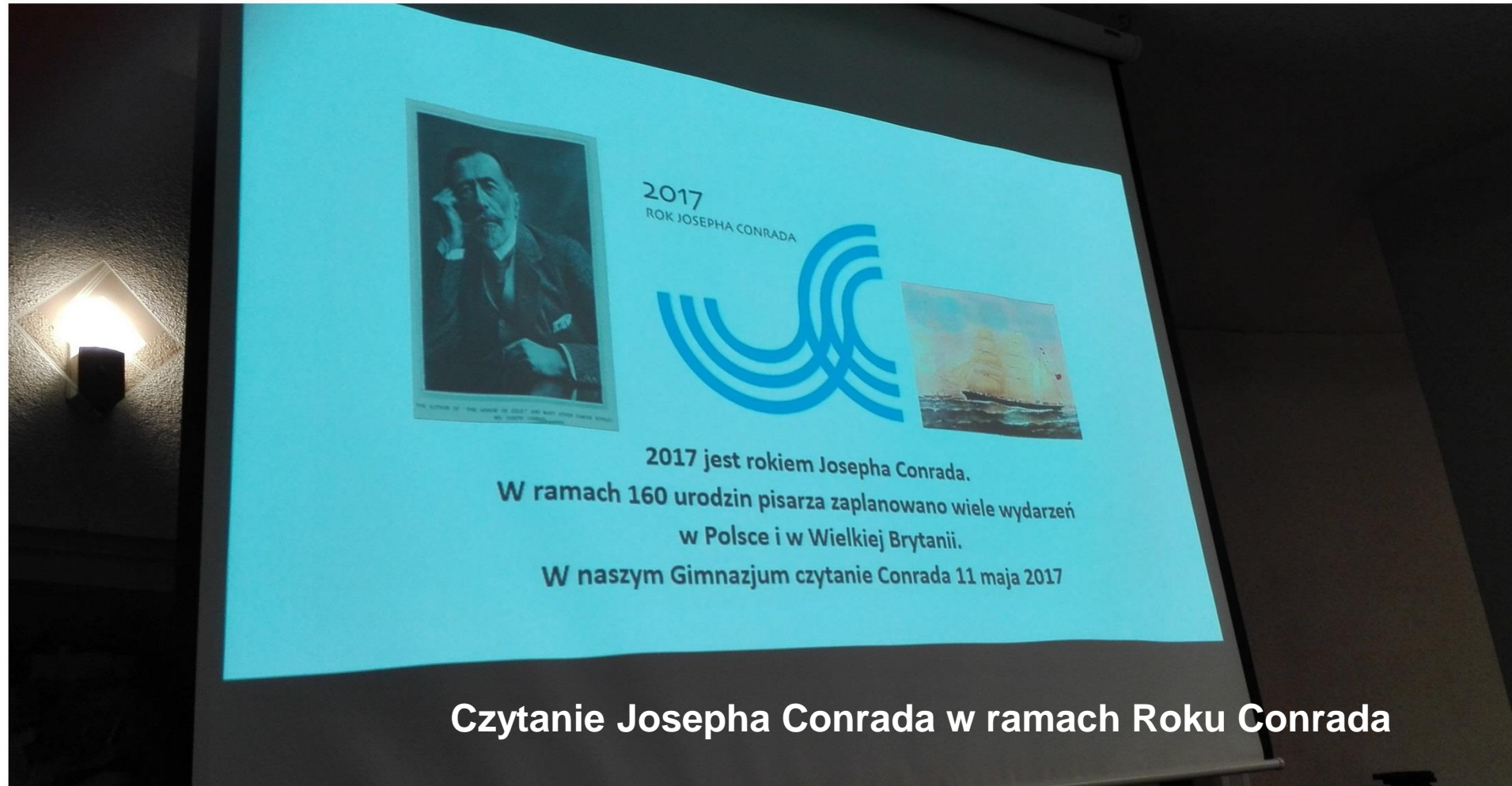


26 – 27 kwietnia
Ogólnopństwowy Finał Pucharu Szkolnych Klubów Sportowych w Badmintonie Drużyn Szkół Średnich



Lekcja patriotyczna w dniu Konstytucji 3 maja





Czytanie Josepha Conrada w ramach Roku Conrada









Dzień Dziecka

1 czerwca 2017

Szanowny Uczniu,
jeżeli nadal czujesz się dzieckiem,
to przyjdź na przerwie o godzinie 10:35
do łącznika na mały poczęstunek.





1 czerwca

Profilaktyka dla pierwszoklasistów





3 czerwca

Collegium Iuvenum na konkursie Opavia Cantat



8 czerwca



ROZDANIE ŚWIADECTW MATURALNYCH







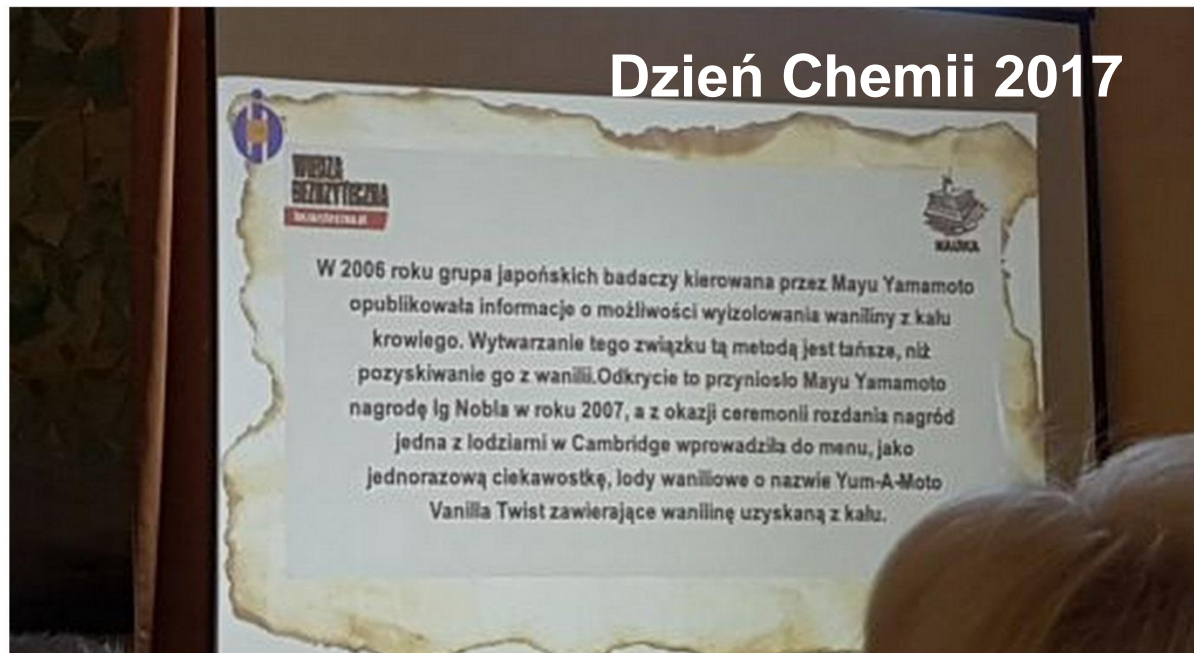


www.sitpchemcieszyn.pl

e-mail: sitpchemcieszyn@



Dzień Chemii 2017



9 czerwca



Odznaczenia dla naszych uczniów



Krystyna Wania



Adam Poloček



**Klara Kotas
Dorota Kiedroń**



Katarzyna Stonawska



finał Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego





**Tereza Mikula III A –
Mistrzynią RC w unihokeju**



**Franek Buba II C –
Mistrzem Republiki Czeskiej w trójskoku**





Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2016-2017





Polské gymnázium -
Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
Český Těšín
příspěvková organizace
Havlíčková 213/13
737 01 Český Těšín

tel.: +420 558 731 235
komórka sekretariat: +420 737 230 442
email: info@gympol.cz
www.gympol.cz



Redakcja:

Janina Bień, Lidia Kosiec, Regina Tietz

W materiałach zdjęciowych wykorzystano zasoby prasy regionalnej oraz archiwum szkoły